

Sygn. akt I ACa 315/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2020 r. w Krakowie na rozprawie
sprawy z powództwa **M. W. (1), E. M. (1) i K. W.**

przeciwko **(...) S.A. (...) w W. (poprzednio: (...) S.A. w W.)**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 11 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 2194/17

1. zmienia zaskarżony wyrok;

a) w punktach I, II i III w ten sposób, że wymienione w nich kwoty 40 000 zł zastępuje kwotami 80 000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych),

b) w punkcie V w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów łącznie kwotę 8 640 zł (osiem tysięcy sześćset czterdzieści złotych) tytułem kosztów procesu,

c) w punkcie VI w ten sposób, że kwotę 8 468,84 zł zastępuje kwotą 16 876 zł (szesnaście tysięcy osiemset siedemdziesiąt sześć złotych);

2. oddala apelację strony pozwanej;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów łącznie kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak SSA Józef Wąsik

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 sierpnia 2017 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. powodowie M. W. (1), E. M. (1), K. W. domagali się zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z nich kwoty po 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami poczynając od dnia następującego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody do dnia rzeczywistej zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę po śmierci A. W. – męża i ojca powodów.

W uzasadnieniu swego żądania powodowie wskazali, że w dniu (...) r. w G. w wypadku samochodowym zginął mąż powódki M. W. (1), a ojciec powodów E. M. (1) i K. W.. Sprawca wypadku został prawomocnie skazany, zaś w dniu wypadku posiadał umowę ubezpieczenia OC u poprzednika prawnego pozwanego. Przedmiotowy wypadek wywołał ogromną frustrację i obciążenie psychiczne powodów, którzy bardzo przeżyli śmierć A. W., tracąc motywację do życia. Bezpośrednio po jego śmierci popadli w głęboką rozpacz, mieli znacznie obniżony nastrój, nie mogli pogodzić się z losem, że poszkodowany odszedł tak nagle w tragicznych okolicznościach. Odczuwali apatię, głęboki smutek i żal, co w sposób istotny wpływało na ich samopoczucie i aktywność życiową.

Pozwany (...) Spółce Akcyjnej w W. w odpowiedzi na pozew z dnia 22 listopada 2017 r. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Na uzasadnienie swego stanowiska wskazał, że w związku ze zgłoszeniem szkody pozwany wszczął postępowanie likwidacyjne. W dniu 22 maja 2017 r. odmówił przyznania zadośćuczynienia, gdyż roszczenie powodów oparto o art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie już po dniu wypadku. Z tej przyczyny w momencie wydawania decyzji brak było przesłanek do wypłaty na rzecz powodów zadośćuczynienia na wskazanej podstawie. Pozew powodów wskazuje inną podstawę prawną żądania, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., co nie zmieniło stanowiska pozwanego, gdyż w jego ocenie powodowie nie wykazali, by doszło do naruszenia ich dóbr osobistych w zakresie uzasadniającym przyznanie na ich rzecz żądanych kwot. Zdaniem pozwanego na rozmiar krzywdy winien rzutować fakt, że od chwili wypadku do dnia wystąpienia z roszczeniem upłynęło prawie 14 lat: upływ czasu powinien spowodować częściowe przezwycięzenie ujemnych przeżyć i zaadaptowanie się do nowej sytuacji, zaś ponadto powodowie przeszli przez okres żałoby w sposób normalny i niepatologiczny. Pozwany nie zgodził się z terminem początkowym naliczania odsetek według momentu zgłoszenia szkody, wskazując jako prawidłowy termin dzień wyrokowania.

Na rozprawie w dniu 16 stycznia 2018 r. pozwany podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego A. W. do zaistnienia wypadku: nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a przez to mógł przyczynić się do powstania śmiertelnych obrażeń ciała. Powodowie zakwestionowali to twierdzenie.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2018r Sąd Okręgowy w Kielcach orzekł, że:

1/ zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. W. (1) kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

2/ zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. M. (1) kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

3/ zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. W. kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

4/ oddala powództwa w pozostałym zakresie;

5/ zasądza od powodów M. W. (1), E. M. (1) i K. W. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

6/ nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 8.468,84 zł (osiem tysięcy czterysta sześćdziesiąt osiem złotych i osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem kosztów sądowych;

7/ nie obciąża powodów M. W. (1), E. M. (1), K. W. nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na następującej podstawie faktycznej:

Powódka M. W. (1) była żoną poszkodowanego A. W. od 1984 r. Z ich małżeństwa pochodzi dwoje dzieci: powódka E. M. (2) (z domu W.) urodzona w (...) r. i powód K. W. urodzony w (...) r. E. M. (2) zawarła związek małżeński z M. M. (1) w 2017 r.

Małżonkowie W. byli zgodną parą, opiekującą się sobą nawzajem. Wszędzie jeździli razem, w odwiedziny do rodziny, na zakupy. W sferze rozwoju zawodowego również się wspierali: gdy A. W. założył własną firmę produkującą ogrodzenia i balustrady, żona pomagała mu w jej prowadzeniu, zajmowała się sprawami administracyjnymi. Zrezygnowała wtedy ze swojej poprzedniej pracy. Dzieci okazjonalnie pomagały w przedsiębiorstwie ojca.

Dla poszkodowanego ważne były wartości rodzinne. M. i A. W. troszczyli się o wychowanie i wykształcenie dzieci: razem decydowali o kierunku kształcenia potomków, w wolnym czasie jeździli razem na wycieczki nad staw, byli zżyci, spędzali razem wiele czasu. A. W. zapewniał córce i synowi wsparcie psychiczne, wspierał ich w wyborach ścieżki edukacyjnej i dzielił ich zainteresowania. Pomagał w przygotowaniach do egzaminu na prawo jazdy, uczył ich kierowania samochodem.

W dniu 28 sierpnia 2003 r. w G., woj. (...), doszło do wypadku drogowego. K. K. kierujący samochodem marki R. nr rej. (...) wraz z naczepą nr rej. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej prędkości oraz bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go autobusu marki J. nr rej. (...) kierowanego przez K. S., w następstwie czego uderzył w tył poprzedzającego autobusu, co spowodowało, że zjechał na przeciwny pas ruchu zajeżdżając drogę prawidłowo poruszającemu się z przeciwnego kierunku samochodowi marki P. (...), nr rej. (...) kierowanemu przez A. W., który na skutek utraty stabilności uderzył w samochód marki A. nr rej. (...) kierowanemu przez M. C., w wyniku czego A. W. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości czaszki, krwotoku podpajęczynówkowego mózgu i mózdzku, krwiaka do komór mózgu, stłuczenia mózgu i pnia mózgu oraz pourazowego obrzęku mózgu, co spowodowało jego zgon. Sprawca wypadku został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M.z dnia 27 stycznia 2004 r. w sprawie o sygn. (...)

A. W. w czasie wypadku zajmował pozycję za kierownicą samochodu P. bez zapiętego pasa bezpieczeństwa. Siły bezwładności powstałe w momencie zderzenia doprowadziły do tego, że ciało poszkodowanego zostało „zerwane” z fotela kierowcy, a jego górna część tułowia przemieściła się w kierunku prawego słupka przedniego, gdzie została uwięziona do momentu ustania ruchu. Gdyby poszkodowany miał zapięty pas bezpieczeństwa – uwzględniając boczny charakter zderzenia samochodów – doznałby mniej rozległych obrażeń, które mogły nie mieć skutku śmiertelnego. Niewykluczone, że mogłyby jednak skutkować jego zgonem.

Sprawca wypadku w dacie zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z (...) Spółką Akcyjną Oddział w K.. Następcą prawnym (...) S. A. jest pozwana (...) Spółka Akcyjna w W..

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K.z dnia 29 listopada 2006 r. o sygn. (...)zasądzono od (...) S.A. Oddział w K. na rzecz M. W. (1) kwotę 120.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 maja 2006 r. do dnia faktycznej zapłaty tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej po śmierci jej męża A. W.. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w K.z dnia 23 lutego 2007 r. o sygn.(...) zmniejszono kwotę do 50.000 zł.

Małżonkowie byli zgodną parą, opiekującą się sobą nawzajem, jak i dbającą o prawidłowe wychowanie i wykształcenie swoich dzieci. A. W. miał duże wsparcie ze strony powódki zarówno kiedy pracował w firmie prywatnej, jak i po rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej. Szanował zdanie swojej małżonki, razem z nią podejmował wszelkie decyzje zarówno związane ze sprawami zawodowymi, jak i domowymi. Okazywał swoje uczucie względem powódki poprzez obdarowywanie jej prezentami, kupowaniem kwiatów. Małżonkowie W. prowadzili zgodne życie towarzyskie, często spotykali się ze swoimi znajomymi, organizując np. Sylwestra. Razem także jeździli na różnego rodzaju imprezy w postaci dożynek, festynów czy odpustów. Istniało między nimi uczucie „zależności” i bardzo mocnej więzi rodzinnej, które przekładało się na sposób, w jaki poświęcali się i dbali o rozwój swoich dzieci.

A. W. od 2000 r. prowadził działalność gospodarczą w postaci zakładu ślusarsko-spawalniczego w miejscowości R.. Wcześniej był zatrudniony w prywatnej firmie w Z. jako spawacz. M. W. (1) również pracowała, będąc zatrudniona jako księgowa w firmie w Z.. W zależności od okresu A. W. zatrudniał od 5 do 10 osób, a z uwagi na potrzeby inwestycyjne przeprowadził znaczną modernizację zakładu, zakupując do niego sprzęt i przygotowując go do rozpoczęcia produkcji. Ponadto dokupił kilka samochodów, w tym m. in.(...)i p.. Po jego śmierci prowadzeniem zakładu zajęła się jego żona M. W. (1), która miała z tym duże kłopoty wynikające z tego, iż nigdy wcześniej nie zajmowała się prowadzeniem działalności gospodarczej, a więc brakowało jej odpowiedniej wiedzy na ten temat oraz doświadczenia. Dodatkową trudnością w prawidłowym zarządzaniu firmą był specyficzny charakter produkcji i jej profil. Produkcja wyrobów metalowych wymagała specjalistycznej, technicznej wiedzy. Tak samo zbyt towarów wymagał nawiązywania kontaktów handlowych, udziału w przetargach, co za życia męża powódki było wykonywane wyłącznie przez niego. Z uwagi na te trudności M. W. (1) musiała zwolnić z pracy kilka osób i na chwilę obecną pracowały tam tylko 3 osoby. Powódka osiągała dochód z prowadzenia zakładu znacznie mniejszy niż jej mąż i wynosi ok. 1.000-1.200 zł miesięcznie.

W początkowym okresie działalności dochody osiągnięte przez A. W. kształtowały się na poziomie 2.000 zł. Zarabiane pieniądze w wystarczający sposób zaspokajały potrzeby rodziny, a nadto starczały na dodatkowe wydatki związane ze zwiększeniem komfortu życia. M. W. (1) w tym czasie już nie pracowała, bo pieniądze zarabiane przez męża starczały na wygodne życie. Powódka chodziła do fryzjera, dbała o swój wygląd, kupowała sobie nowe ubrania. Małżonkowie W. przeznaczali pieniądze również na wszelkie potrzeby dzieci, m. in. finansując im wyjazdy na kolonie. Planowali studia córki na medycynie i liczyli się z ich odpłatnością. Sąd ustalił także, że A. W. poczynił duże nakłady na prowadzoną działalność: rozbudował zakład, inwestował w urządzenia, budynki i plac. Po śmierci męża, M. W. (1) nie inwestowała w firmę, ponieważ brakowało jej do tego środków finansowych. Miała trudności ze zdobywaniem zamówień, ponieważ wymagało to uczestnictwa w przetargach, na które nie jeździła, bo nie знаła ich procedur i musiałaby korzystać z pomocy kierowcy, ponieważ mimo posiadanego prawa jazdy bała się prowadzenia samochodu. Małżonkowie W. byli także posiadaczami gospodarstwa rolnego o powierzchni 2,17 ja, które stanowiło grunt pod uprawę fasoli i truskawek. Ziemię otrzymali od rodziców A. W. razem ze sprzętem rolniczym, który miał stać się ich własnością po ich śmierci. Przy pracach w gospodarstwie często pomagały dzieci. Po śmierci męża powódka nie była zdolna do kontynuowania tej działalności i osiągnięcia z niego dochodów, grunt następnie był dzierżawiony.

Plany edukacyjne dzieci małżonkowie W. ustalili wcześniej i nie martwili się ich kosztami, ponieważ dochody A. W. gwarantowały realizację tych planów. K. W. uczęszczał do szkoły średniej w B., gdzie mieszkał w internacie. Po śmierci ojca został z niego wyrzucony, bo nawiązał kontakt ze złym towarzystwem. M. W. (1) nie potrafiła poradzić sobie z nową rzeczywistością, bardzo przeżyła tragedię. W początkowym okresie po śmierci męża stała się osobą rozdrażnioną, a jednocześnie zamkniętą. Zapominała, o czym rozmawiała z ludźmi, nie poznawała ich. Często bez wyraźnego powodu krzyczała na dzieci, czego później żałowała i przeproszała. Przypomnienie o tamtych wydarzeniach wywoływało u niej ból i rozterkę, ma problemy ze snem i pamięcią. Uczucie bólu wzmacniała postawa teściów, którzy odwrócili się od niej, nie utrzymywali z nią kontaktów i obwiniali o śmierć ich syna. Powódka bardzo często przebywała sama w domu, nigdzie nie wychodziła, jak było dawniej, znajomi nie odwiedzali jej. Zmieniło się jej podejście do życia – nie dba o siebie.

Sąd odwoławczy w sprawie o sygn. (...) podzielił te ustalenia zwłaszcza w zakresie cierpień powódki, pogorszenia jej stanu zdrowia i utratę energii życiowej. Poczynił odmienne ustalenia jedynie w zakresie wyliczenia szkody majątkowej: obniżenie dochodów z zakładu produkcyjnego A. W. Sąd połączył nie tylko z przejęciem jego prowadzenia przez żonę, ale także powstaniem kilku nowych, konkurencyjnych firm, a także nie stwierdził utraty dochodów z gospodarstwa rolnego. Sąd Apelacyjny uznał, że wskutek śmierci męża doszło do pogorszenia sytuacji życiowej M. W. (1), gdyż jego śmierć wywołała następstwa w postaci osamotnienia, trudności finansowych, osłabienia energii życiowej, nie oceniał natomiast sytuacji całej rodziny jako irrelevantnej. W ocenie Sądu zasądzona suma 50.000 zł wyrażała szkodę majątkową obejmującą różnorodne straty materialne, a także niekorzystne zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutowały na sytuację powódki.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K.z dnia 8 czerwca 2006 r. o sygn. (...) oddalono powództwo K. W. i E. W. przeciwko (...) S.A. Oddział w K. o odszkodowanie z powodu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej spowodowanej śmiercią ojca A. W.. Sąd I instancji ustalił, że powodowie przez pewien okres czasu pozostawali przygnębieni, przejawiali okresowe braki aktywności życiowej, mieli przejściowe problemy z nauką, jednak z żadne z nich nie korzystało z pomocy psychiatry ani psychologa. E. W. zdała maturę, następnie zdawała egzaminy wstępne na medycynę i biologię. Nie podjęła studiów na kierunku biologia, a w następnym roku ponownie zdawała egzaminy wstępne na medycynę i podjęła naukę na tym kierunku w trybie odpłatnym, za które chesne wynosiło 12.000 zł, a koszt utrzymania wynosił 1.000 zł miesięcznie. Powódka otrzymywała stypendium socjalne oraz korzystała z pomocy finansowej dziadków i wujka. K. W. po ukończeniu szkoły średniej zdał egzamin maturalny i zakwalifikował się na studia na kierunku ochrona środowiska, gdzie chesne wynosiło 1.250 zł za semestr, a koszt utrzymania wynosił 900 zł. Powód otrzymywał stypendium socjalne, następnie rentę socjalną i korzystał z pomocy finansowej wujka.

Sąd Rejonowy w oparciu o te ustalenia przyjął, że powodowie nie wykazali szkody materialnej ani niematerialnej, która mogłaby wiązać się przykładowo z rezygnacją z podjęcia studiów. Wskazał, że taka sytuacja nie miała miejsca, ponieważ powódka zrezygnowała ze studiów na kierunku biologia jedynie dlatego, że była zainteresowana kierunkiem medycznym, na który zdała w następnym roku i podjęła je mimo wysokiego chesnego. Również K. W. pomimo śmierci ojca podjął płatne studia. Zdaniem Sądu nie doszło do powstania szkody po stronie powodów, co uzasadniało oddalenie powództwa.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K.z dnia 8 listopada 2006 r. o sygn.(...) zmieniono powyższy wyrok w ten sposób, że zasądzono od (...) S.A. Oddział w K. na rzecz K. W. i E. W. kwoty po 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 stycznia 2006 r. do dnia faktycznej zapłaty tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej po śmierci jej męża A. W..

Sąd odwoławczy w sprawie o sygn. (...) uznał, że wbrew ustaleniom Sądu I instancji, powodowie ponieśli szkody majątkowe prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Poprzez utratę ojca utracili wsparcie i pomoc w rozmaitych sytuacjach życiowych, a także pozbawieni zostali takiej pomocy w przyszłości. Pogorszenie ich sytuacji życiowej polegało również na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, a także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zdaniem Sądu Okręgowego wynika, że A. W. był człowiekiem zaradnym życiowo, który w ciągu trzech lat rozwinął własne przedsiębiorstwo przynoszące zyski i mające na tyle dobre perspektywy, aby dotychczasowe, a nawet większe dochody przynosić w przyszłości. Sąd odwoławczy wskazał, że faktem powszechnie znanym było to, że prężnie rozwija się budownictwo i zakład zajmujący się produkcją bram, ogrodzeń i balustrad miał perspektywy rozwoju. W sytuacji jednak, gdy przedsiębiorstwo przejęła po śmierci powodów ich matka, to jest osoba niemająca doświadczenia w tego typu działalności, zakład ten zaczął przynosić znacznie mniejsze dochody. Było to spowodowane tym, że ojciec powodów część pracy wykonywał samodzielnie, zaś jego żona nie znała się tak dobrze na usługach spawalniczych i nie była w stanie wszystkiego dopilnować.

Zdaniem Sądu Okręgowego doszło zatem do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej E. W. (obecnie M.) i K. W. wskutek śmierci ojca. Powodowie przed śmiercią A. W. mogli liczyć na wsparcie finansowe, które w związku z wchodzeniem ich w dorosłość, byłoby bez wątpienia większe niż do tej pory. Rodzice dorastających dzieci intensyfikują

bowiem swoje starania w zdobywanie środków, aby zapewnić im lepszy start. W ocenie Sądu, żądana przez K. W. kwota 20.000 zł nie była wygórowana, jeśli uwzględniono się możliwości zarobkowe zmarłego ojca wynikające z prowadzenia rozwijającej się działalności gospodarczej i zakres wydatków rodziców na potrzeby dziecka wchodzącego w dorosłe życie. Identyczną kwotę zasądono również na rzecz E. W., ponieważ na skutek śmierci ojca pogorszenie sytuacji życiowej nastąpiło w takim samym stopniu, jak jej brata. Wysokość ponoszonego przez nią czesnego na studia miałyby zdaniem Sądu znaczenie jedynie przy żądaniu renty z art. 446 § 2 k.c.

Jednocześnie Sąd odwoławczy stwierdził, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji w części dotyczącej odszkodowania za straty natury niematerialnej było prawidłowe, ponieważ powodowie nie doznali na skutek śmierci ojca tak silnego wstrząsu psychicznego, który pociągałby za sobą osłabienie ich aktywności życiowej i tym samym szkody natury materialnej. Wprawdzie powodowie deklarowali przed Sądem trudności w nauce, to jednak oboje zdali egzaminy maturalne, a później egzaminy na studia i chociaż powódka E. W. nie podjęła początkowo studiów na kierunku biologia, spowodowane to było tylko tym, że chciała studiować medycynę, na który to kierunek dostała się w następnym roku. W cenie Sądu, nie było mowy o konieczności rezygnacji przez któregokolwiek z powodów ze swoich planów życiowych na skutek śmierci ojca, ponieważ oboje obecnie studiuje i to na płatnych kierunkach. Powodowie nie wykazali zdaniem Sądu, by na skutek śmierci ojca doznali tak silnego wstrząsu, że zmuszeni byli korzystać z pomocy psychologa i psychiatry. Podsumowując Sąd Okręgowy, nie ustalił, by powodowie doznali straty niematerialnej uzasadniającej uwzględnienie jej w wysokości zasądzonej kwoty, podkreślając również, że same tylko cierpienia moralne nie uzasadniają zasądzenia odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., gdy nie łączyły się one z pogorszeniem sytuacji życiowej.

M. W. (1), E. M. (1) i K. W. pismem z dnia 3 marca 2017 r., które doręczono pozwanemu w dniu 14 marca 2017 r., dokonali zgłoszenia szkody, wystąpili z wnioskiem o przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego i wypłatę świadczenia odszkodowawczego w postaci zadośćuczynienia za śmierć A. W. na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Decyzjami z dnia 22 maja 2017 r. (...) Spółka Akcyjna w W. odmówiło powodom wypłaty zadośćuczynienia wskazując, że ich roszczenie oparto o art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie już po dniu wypadku, zaś w porządku prawnym istnieje zasada, że prawo nie działa wstecz.

A. W. w chwili wypadku miał (...)lat, zaś jego żona M. W. (1) (...) lata (aktualnie lat (...)). Relacje M. W. (1) z mężem bazowały na silnym związku uczuciowym, na co wskazuje ich współpraca w wychowywaniu dzieci, dbałość o potrzeby materialne rodziny, poczucie współodpowiedzialności. Zmarły dawał rodzinie zabezpieczenie materialne i poczucie bezpieczeństwa. Rodzina spędzała czas razem, wyjeżdżała na wakacje.

Po śmierci męża powódka przejęła prowadzenie firmy („marzenia męża” – k. 113v), w której do śmierci męża jedynie mu pomagała w kwestiach biurowych, a którą to działalność zakończyła w marcu 2016 r. Powódka z uwagi na stan zdrowia przeszła na rentę chorobową. Ma problemy z kręgosłupem, ciśnieniem, sercem, żyłakami. Choroby ujawniły się w wyniku obciążenia pracą, ale M. W. (1) w czasie prowadzenia firmy nie miała czasu ich leczyć. Powódka ma przepuklinę pooperacyjną, która powstała po śmierci męża.

Powódka uważała, że nie może zaprzestać prowadzenia działalności, gdyż w jej ocenie była to jedyna możliwość zapewnienia utrzymania. Sprawiało jej to trudności, największe w czasie kryzysu w 2010 r. M. W. (1) dla pozyskania zamówień musiała brać udział w przetargach, gdzie dyskryminowano ją jako kobietę. Kontrahenci uważali ją za niekompetentną i chcieli rozmawiać z pracownikami, a nie z nią jako właścicielem przedsiębiorstwa.

Powódka poświęcała wszystko dla dzieci, które stanowiły dla niej wsparcie, a jednocześnie one same tego wsparcia wymagały. Powódka borykała się z problemami wychowawczymi z dziećmi, które ujawniły się po śmierci A. W.. Powódka męża stale wspomina, w szczególności w tracie uroczystości rodzinnych, świątecznych, wesela córki. Przypadki innych tragicznych wypadków opisywane w mediach również silnie przywracają jej wspomnienia. Powódka też dużo czasu spędzała na cmentarzu i w kościele. Nigdy nie myślała, aby ułożyć sobie życie z innym mężczyzną.

Od czasu wypadku męża choruje na depresję, korzysta z pomocy psychiatry i na stałe przyjmuje leki. Z początku były to duże dawki, które stopniowo ulegały zmniejszeniu, zaś po wyprowadzce dzieci dawki znów zostały zwiększone. Wcześniej, przed śmiercią męża, M. W. (1) nie miała problemów ze zdrowiem psychicznym. Obecnie ma problemy z pamięcią. Nagła śmierć męża stanowiła dla M. W. (1) traumę o rozmiarach katastrofy. Przeżyła ona silny wstrząs psychiczny związany z utratą męża. Po początkowym szoku wystąpiły u niej zaburzenia emocjonalne charakterystyczne dla żałoby. Wyrażały się one uczuciem głębokiego smutku, żalu i pustki po zmarłym, zaabsorbowanie myślami i wyobrażeniami o nim, poczuciem osamotnienia, zaburzeniami snu i łaknienia. Powódka nie mogła pogodzić się ze stratą.

Żałoba przebiegała u powódki w sposób nietypowy. Powódka po stracie męża znalazła się pod presją problemów materialnych, obaw o przyszłość rodziny i stan psychiczny nieletnich dzieci. Problemy wynikające z prowadzonej przez męża działalności gospodarczej mające żywotne znaczenie dla sytuacji materialnej rodziny zmusiły powódkę do wzmoczonej aktywności zawodowej, kontaktów społecznych. Powodowało to uruchomienie się przez nią mechanizmów obronnych polegających na tłumieniu emocji i czasowym zablokowaniu procesu żałoby.

Dwa lata temu, po śmierci siostry, oprócz naturalnych przeżyć związanych z jej utratą, nastąpiło odblokowanie wcześniejszych negatywnych emocji związanych ze śmiercią męża, co doprowadziło do wystąpienia zaburzeń depresyjnych, z powodu których podjęła leczenie psychiatryczne.

Aktualnie występują u powódki łagodne przewlekłe zaburzenia nastroju typu dystymicznego. Zewnętrznie funkcjonuje ona prawidłowo, ale cechuje ją niezdolność przeżywania pozytywnych uczuć radości i satysfakcji życiowych (anhedonia), zwiększona pobudliwość i chwiejność emocjonalna. Jest to związane nie tylko z utratą męża, ale też istniejącą obecnie jej ogólną sytuacją życiową. W aktualnym stanie zdrowia M. W. (1) wymaga ambulatoryjnego leczenia psychiatrycznego i wsparcia psychologicznego. Obecnie zrezygnowała ona jednakże z brania leków przepisanych przez lekarza psychiatrę, nie konsultując tego ze specjalistą. Stosuje jedynie melisę na uspokojenie. Niedawno została babcią i spotkania z wnuczkami dają jej nową radość. Czuje się samotna, gdy zostaje sama bez dzieci i wnuka, odżywa w niej wtedy smutek po stracie męża.

Dla E. M. (1) śmierć ojca była dużym przeżyciem. W chwili śmierci poszkodowanego powódka miała(...) lat, była w klasie maturalnej i zamierzała podjąć studia medyczne. Ojciec wspierał ją w zamiarach, woził na korepetycje. Po jego śmierci stała się apatyczna, nie mogła skoncentrować się na nauce. Odczuwała dużą obawę o to, jak poradzi sobie finansowo mama, z tego względu przejęła znaczną część obowiązków domowych. Dotychczas nie martwiła się kwestiami finansowymi. Z powodu zmniejszonych dochodów rodziny musiała zrezygnować z korepetycji przed maturą. Bardzo się bała, że w ogóle nie zda matury. Egzamin maturalny zdała poniżej swoich oczekiwań i na medycynę dostała się dopiero rok później. Chęć studiowania na medycynie powiązana była u powódki z chęcią uczynienia tego dla ojca, który dopóki żył wspierał ją w tych dążeniach. Powódka rozpoczęła studia na kierunku biologia w W., ale po roku czasu, choć miała tam bardzo dobre wyniki, zrezygnowała i dostała się na wymarzoną medycynę. Po studiach początkowo rozpoczęła pracę na stażu z psychiatrii, która po 2 latach przerwała. Aktualnie robi specjalizację z medycyny rodzinnej. Podjęcie specjalizacji z psychiatrii pozwoliło powódce zdystansować się od traumatycznych przeżyć. Przede wszystkim z przeżyciami pomógł jej się uporać jej mąż, którego poznała 3 lata temu. Powódka przez dłuższy okres czasu nie mogła uwierzyć, że ojciec nie żyje. Dopiero gdzieś po pół roku przyjęła to do wiadomości. Powódka izolowała się. Uważała, że tylko osoba, która przeżyła taką tragedię jak ona może ją zrozumieć i stąd wątpiła w sens terapii.

Rok temu założyła własną rodzinę, w lutym 2018 r. urodziła pierwsze dziecko. W dniu ślubu przeżywała śmierć ojca na nowo żałując, że nie dożył uroczystości. Przy okazji wizyt u matki zawsze odwiedza rób ojca. Powódka w sferze rodzinnej i zawodowej obecnie wróciła do normalnego funkcjonowania. Rozwój psychiczny powódki przebiegał prawidłowo. Wychowywała się w spójnej, prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Z ojcem łączyły ją silne więzi uczuciowe. Okres rozwojowy, w jakim znajdowała się w chwili śmierci ojca charakteryzuje się szczególną wrażliwością na bodźce emocjonalne. Utrata ojca zdestabilizowała sytuację życiową powódki, spowodowała zachwianie poczucia bezpieczeństwa i przejściowo utrudniła jej codzienne funkcjonowanie. Śmierć ojca spowodowała ograniczenie

możliwości zaspokajania potrzeb emocjonalnych i materialnych. Konsekwencje związane ze stratą ojca nałożyły się u powódki na naturalne zmiany w sferze uczuciowej i brak równowagi emocjonalnej wynikający z wieku rozwojowego, co wskazuje na jej silne przeżycia.

W początkowym okresie wystąpił u niej wstrząs emocjonalny, a następnie zaburzenia adaptacyjne typowe dla żałoby. Wyrażały się one znacznym napięciem psychicznym, podwyższonym poziomem niepokoju i lęku, uczuciem skutku, żalu, pustki po zmarłym ojcu, nawracającymi myślami i wspomnieniami, zaburzeniami snu, trudnościami w koncentracji, wątpliwościami i pytaniami o sens życia i wiary. E. M. (1) po śmierci ojca ograniczyła swoje kontakty z otoczeniem i koncentrowała się na nauce i studiach, co traktowała jako wypełnienie własnego zobowiązania wobec ojca. We własnej ocenie przepracowała żałobę dopiero w trakcie studiów. Po dowiedzeniu się o wypadku otrzymała jednorazowo zastrzyk na uspokojenie, następnie sama starała sobie poradzić ze stratą. Z psychiatrycznego i psychologicznego punktu widzenia żałoba u E. M. (1) miała charakter przedłużony, aktualnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej.

K. W. w dniu śmierci ojca miał (...)lat. Był mocno związany z ojcem, który wspierał go w czasie nauki w liceum poza miejscem zamieszkania i brakowało mu tego wsparcia po jego śmierci. Powód spędzał z ojcem dużo czasu: jeździli na ryby, poszkodowany uczył syna swojego zawodu. Pomimo, że K. W. uczył się mieszkając w internacie to ojciec często go odwiedzał, ponieważ służbowo jeździł do B., gdzie syn przebywał. Przyjeżdżał też do syna na wywiadówki. Po śmierci ojca K. W. przede wszystkim obawiał się jak rodzina poradzi sobie finansowo. Trudniej było mu dzielić się problemami z matką, z którą nie miał takiego kontaktu. Poczul się odpowiedzialny za rodzinę i przejął część obowiązków domowych, by odciążyć matkę i siostrę. Czasami musiał pilnować firmy pod nieobecność matki. Wcześniej bywał na zakładzie z ojcem, ale w celu bardziej spędzenia wspólnego czasu niż pomocy. Po śmierci ojca rodzina nigdzie nie wyjeżdżała. Powód odczuwał brak ojca, a w niektórych momentach było to szczególnie dotkliwie. Potrzebował ojca, kiedy popadł w konflikt z nauczycielką i kiedy musiał opuścić internat. Trudniej mu było przeprowadzić się do K., gdzie podjął studia na Uniwersytecie (...) na kierunku ochrona środowiska. Zagadnienia związane z przyrodą pozostają w kręgu jego zainteresowań. Studia ukończył bez problemu. Po wyjeździe na studia powód zamieszkał ze swoją dziewczyną, nawiązał nowe kontakty towarzyskie, co spowodowało, że łatwiej mu było żyć ze śmiercią ojca.

Obecnie powód nie pracuje w zawodzie, zajmuje się elektroniką, co jest związane z kwestiami finansowymi, a nie rzeczywistymi zainteresowaniami. Dotąd powód przy okazji wizyt w domu rodzinnym odwiedza cmentarz, rozpamiętuje wspólnie spędzony czas z ojcem. Powód w dniu wypadku A. W. był w wieku rozwojowym charakteryzującym się szczególną wrażliwością na bodźce natury emocjonalnej. Jego relacje z ojcem miały charakter silnej więzi uczuciowej, ojciec był dla niego autorytetem, wzorem i punktem odniesienia dla jego roli jako mężczyzny.

Po śmierci ojca wystąpił u niego wstrząs emocjonalny, a następnie zaburzenia adaptacyjne typowe dla żałoby. Obok uczuć przygnębienia i smutku występowało u niego poczucie zagrożenia i niepokoju, lęk przed przyszłością, nadpobudliwość nerwowa. W przebiegu żałoby wystąpiły i niego zaburzenia zachowania. Początkowo miał okres apatii, beczynności, następnie ujawniły się u niego zachowania buntownicze i dezadaptacyjne w postaci trudności szkolnych i konfliktów ze środowiskiem. Śmierć ojca ograniczyła możliwości skutecznych oddziaływań wychowawczych w okresie dorastania i wczesnej młodości. Przejściowo żałoba mogła skutkować trudnościami w koncentracji i zmniejszeniem efektywności podejmowanych działań (pogorszenie wyników w nauce). Z uwagi na jego cechy osobowości, silny związek uczuciowy z ojcem i nagłość śmierci ojca, wymagał on dłuższego okresu adaptacji do zaistniałej sytuacji do około dwóch lat, tj. zdania na studia.

Po śmierci ojca powód nie korzystał z pomocy psychologicznej ani psychiatrycznej za wyjątkiem jednorazowego leku uspokajającego po informacji o wypadku. Aktualnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej.

Stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd ustalił w oparciu o dowody pisemne z wymienionych powyżej dokumentów, dokumentacji medycznej powódki M. W. (1) opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków

drogowych oraz opinie biegłych lekarza psychiatry i psychologa, a także dowody osobowe z zeznań świadków i przesłuchania stron.

Dowody z dokumentów zgromadzonych w sprawie nie budziły wątpliwości Sądu co do ich prawdziwości i rzetelności, a nadto nie były kwestionowane przez strony postępowania. Wiarygodne w ocenie Sądu były także zeznania świadków – Z. W. i B. W., rodziców poszkodowanego, które uzupełniają się z treścią przesłuchania powodów: M. W. (1), E. M. (1) i K. W.. Osoby te w sposób zgodny opisały stosunki i więzi występujące pomiędzy powodami a zmarłym A. W. oraz nakreśliły charakter i natężenie cierpień wynikłych dla powodów wskutek jego śmierci. Z. W. i B. W. podkreślali silną więź między rodziną a poszkodowanym, wzajemną troskę, co wynika również z przesłuchania stron. Ich zeznania wzajemnie się potwierdzają i dowodzą, że więzi rodzinne pomiędzy poszkodowanym a żoną i dziećmi były bardzo silne, zaś cierpienia związane z jego śmiercią wpłynęły w sposób znaczący na ich sferę psychiczną.

Szczególne znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych w przedmiocie skutków śmierci A. W. w sferze emocjonalnej i psychice powodów, a także przebiegu okresu żałoby i obecnego stanu psychicznego i emocjonalnego w powiązaniu z funkcjonowaniem społecznym były opinie sędowo-psychiatryczne i psychologiczne M. Ć. i S. M.. Biegli na podstawie wywiadów, dokumentacji medycznej i danych z akt sprawy wydali szczegółowe opinie wskazujące na skutki śmierci poszkodowanego dla powodów. Wskazali oni w szczególności, że żałoba M. W. (1) po śmierci męża miała nietypowy przebieg ze względu na czasowe zablokowanie procesu przepracowania straty oraz skutkowało długotrwałymi zaburzeniami psychicznymi. Z kolei żałoba przeżywana przez E. M. (1) i K. W. w wieku ich wczesnej młodości charakteryzowała się większą intensywnością doznań i dłuższym czasem trwania niż u osoby dorosłej, dojrzałej emocjonalnie. Biegli odnieśli się w sposób rzeczowy i kompletny do zarzutów pozwanego do przedmiotowych opinii, wyjaśniając wszelkie wątpliwości. W szczególności biegli klarownie odnieśli się do zarzutów, na jakiej podstawie przyjęli twierdzenia opinii o zaburzeniach adaptacyjnych K. W. i E. M. (1), o braku pogodzenia się powoda ze śmiercią poszkodowanego, wskazali powody przyjęcia „destabilizacji życiowej” E. M. (1) i przedłużonego okresu żałoby, a także wyjaśnili, jaki wpływ na życie powódki M. W. (1) miały inne tragiczne wydarzenia. Każde z przedstawionych przez pozwanego zagadnień doczekało się wyczerpującego odniesienia przez sporządzających opinię. Opinie te z uwagi na rzetelność i szeroką oraz logiczną argumentację, zasługują na akceptację. Ustalenia dokonane w oparciu o treść przedmiotowych opinii pozwoliły Sądowi dokonać rzeczowej oceny rozmiarów krzywdy M. W. (1), E. M. (1) i K. W..

W przedmiocie przyczynienia się poszkodowanego A. W. do powstania skutków wypadku posłużyła Sądowi opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków drogowych B. C. i G. L.. Opinia ta pozwoliła ustalić okoliczność niezapięcia pasów bezpieczeństwa przez poszkodowanego oraz skutki tego postąpienia w postaci obrażeń ciała, a przez to posłużyła do oceny kwestii przyczynienia się zmarłego do skutków zdarzenia. Według opinii A. W. w czasie wypadku zajmował pozycję za kierownicą samochodu P. bez zapiętego pasa bezpieczeństwa, a wniosek ten jest zbieżny z opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego A. G. do sprawy (...) (k. 344-357). Jak podkreślili biegli, pasy bezpieczeństwa przy ich prawidłowym działaniu i prawidłowej pozycji osoby siedzącej na fotelu w samochodzie spełniają swoją funkcję w zderzeniach czołowych i czołowo-narożnikowych, w których zabezpieczają przemieszczanie się tułowia do przodu. W przedmiotowym wypadku doszło do przemieszczenia do przodu i prawej strony, dlatego nie można wykluczyć, że pasy bezpieczeństwa przy zderzeniu bocznym obu pojazdów mogły nie spełnić swojej roli. A. W. mógł wysunąć się częściowo z objęć pasa i w takiej sytuacji miał kolidowania głową i tułowiem z deską rozdzielczą lub elementami nadwozia, które w zderzeniu przesunęły się i wniknęły do wnętrza kabiny. Zgodnie z wnioskami opinii, gdyby poszkodowany miał zapięty pas bezpieczeństwa, doznałby mniej rozległych obrażeń, jednak nie sposób przesądzić, czy zapobiegłoby to skutkowi śmiertelnemu. Wszelkie wątpliwości biegli wyjaśnili w ustnej opinii uzupełniającej: odnieśli się do zarzutu powoda o braku podstaw do przyjęcia, że poszkodowany nie miał zapiętych pasów („najbardziej prawdopodobnym jest, że poszkodowany nie miał zapiętych pasów”, „świadczą o tym uszkodzenia samochodu oraz mechanizm powstania uszkodzeń” – k. 371v). Dla Sądu opinia ta była kompletna i jasna, dlatego też Sąd uznając ją za wiarygodną, podzielił jej wnioski.

Kserokopie oświadczeń powodów (k. 19, 37-39, 45) wobec złożenia zeznań przez osoby składające podpisy pod w/w dokumentami okazały się nieprzydatne, bowiem Sąd kierując się zasadą bezpośredniości oparł się na przesłuchaniu stron. Wskazać należy, że zeznania stron są przekonujące w pełnym zakresie. W szczególności nie noszą

znamion przejawienia negatywnych doznań. Przedstawione stany psychiczne, sytuacje, przeżycia w świetle zasad doświadczenia życiowego znajdują swoje potwierdzenie. W szczególności w przypadku M. W. (1) przekonującym jest, że powódka musiała zająć się pracą, a zajęcie którego się podejmowała było na tyle absorbujące, trudne, że nie mogła pozwolić sobie na chwile słabości. Powódka prowadziła działalność stricte w tzw. męskiej branży i opisywane przez nią trudności, też spowodowane brakiem jej doświadczenia nie wydają się niczym niezwykłym. Powódka nie wygląda także na osobę, której w życiu wszystko łatwo przychodziło. Wszakże aktualnie jest rencistką od kilku lat z powodu stanu zdrowia.

Wobec tego wskazania biegłych psychologa i psychiatry o przedłużającym się stanie depresji u powódki, pogarszaniu się go okresowo w związku z innymi negatywnymi doznaniem, także mają swoje logiczne uzasadnienie.

Zeznania stron poparte zostały zeznaniami świadków, które także w istotnych aspektach uznane zostały za przekonujące i niebudzące wątpliwości.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych lekarza psychiatry i psychologa uznając, że okoliczności mające zostać udowodnione zostały już dostatecznie wyjaśnione, a Sąd nie dopatrywał się braku obiektywizmu ze strony biegłych M. Ć. i S. M.. Pozwany podtrzymywał zgłoszone zarzuty, w temacie których biegli jasno i rzeczowo wypowiedzieli się, nie bacząc w ogóle na tą okoliczność. Wymaga wskazania, iż samo niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego: w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1974 r., sygn. akt II CR 5/74 wyrażono pogląd, który Sąd rozpoznający sprawę aprobuje i podziela, iż „okoliczność, że opinia biegłych nie ma treści odpowiadającej stronie, nie może uzasadniać przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych. Za nieuzasadnione należy uznać stanowisko, według którego nie wolno zaniechać przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli dotychczas opracowane opinie biegłych nie dają podstaw do rozstrzygnięcia sprawy w sensie twierdzonym przez stronę”. Mając zatem na uwadze, iż rozstrzygnięcie w przedmiocie prawidłowości i przydatności opinii należy do Sądu, oparł się na on na opiniach biegłych M. Ć. i S. M. jako rzetelnych.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd ustalając kwotę zadośćuczynienia uwzględnił stopień cierpień powodów, który – jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego – miał niebagatelny wpływ na ich życie, nieodwracalność skutków powstałych wskutek śmierci A. W., a także zmiany w sferze psychicznej powodów. Skutki śmierci poszkodowanego rozciągają się na całe życie powodów i nie doznają ograniczeń czasowych. Śmierć męża i ojca była dla powodów zdarzeniem identyfikowalnym jednoznacznie jako tragiczne i nagłe, spowodowała utratę jednej z najważniejszych osób w ich życiu, a także zmieniła strukturę rodziny i zmusiła do zauważalnej zmiany planów życiowych. Powodowie doznali naruszenia dobrostanu emocjonalnego i psychicznego, gdyż bliskość więzi rodzinnych stanowiła rodzaj wsparcia psychologicznego, dając poczucie bezpieczeństwa.

Nagła śmierć męża stanowiła dla M. W. (1) traumę o rozmiarach katastrofy. Przeżyła ona silny wstrząs psychiczny związany z utratą męża: od czasu śmierci A. W. choruje na depresję. Żałoba przebiegała u powódki w sposób nietypowy, ponieważ powódka po stracie męża znalazła się pod presją problemów materialnych i wychowawczych, co spowodowało czasowe zablokowanie procesu żałoby. Obecnie nadal wymaga wsparcia psychiatry i psychologa, chociaż świadomie zrezygnowała z przyjmowania leków. Pewne pocieszenie stanowiły dla niej narodziny wnuka, co pozwala jej się skupić na teraźniejszości.

Dla E. M. (1) i K. W. śmierć ojca była dużym obciążeniem psychicznym. Powodowie dopiero wchodzili w dorosłość, a musieli przejąć znaczną część domowych obowiązków. E. M. (1) nie mogła skupić się na nauce w klasie maturalnej – egzamin maturalny zdała poniżej swoich oczekiwań i egzaminy wstępne na medycynę zdała z rocznym opóźnieniem. W początkowym okresie wystąpił u niej wstrząs emocjonalny, a następnie zaburzenia adaptacyjne typowe dla żałoby, przy czym żałoba ze względu na wiek i stan psychiczny miała charakter przedłużony. Założenie własnej rodziny w 2017 r. i urodzenie dziecka w 2018 r. pozwoliła jej powrócić do normalnego funkcjonowania. Z kolei u K. W. po śmierci ojca ujawniły się zaburzenia zachowania: apatia, następnie zachowanie buntownicze i dezadaptacyjne. Z uwagi na jego

cechy osobowości i silny związek uczuciowy z ojcem, wymagał on dłuższego okresu adaptacji do zaistniałej sytuacji. Obecnie funkcjonuje prawidłowo, ukończył studia, podjął pracę w interesującym go zawodzie.

Sąd wziął pod uwagę, że stan psychiczny E. M. (1) i K. W. po śmierci ojca był typowym w takich sytuacjach, aczkolwiek okres żałoby w obu przypadkach miał charakter przedłużony ze względu na wiek powodów, ich uwarunkowania psychiczne i przywiązanie emocjonalne. Mimo cierpień związanych z przeżyciami po śmierci bliskiego, które wywarły wpływ na ich psychikę, funkcjonowanie powodów jest obecnie prawidłowe – od wypadku minęło 15 lat, zatem upływ czasu pozwolił im przystosować się do nowej sytuacji. Przy ocenie żądania M. W. (1) Sąd miał na względzie, że cierpienia powódki należało uznać za ponadstandardowe, zaś stan psychiczny daleki od modelowego. Żałoba przebiegała u powódki w sposób nietypowy, ponieważ troska o dobro dzieci i zaangażowanie w prowadzenie firmy spowodowały czasowe zablokowanie procesu żałoby. Od czasu wypadku powódka choruje na depresję, korzystała regularnie z pomocy psychiatry. Długotrwale odczuwała smutek, żal i osamotnienie, co aktualnie łągodzi radość z narodzin wnuka.

Sąd miał na uwadze jednak, że w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 lutego 2007 r. o sygn. (...)zasądającym na rzecz powódki kwotę do 50.000 zł uwzględniono zarówno szkodę majątkową, jak i częściowo niekorzystne zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutowały na sytuację powódki. Powyższy wyrok w sposób częściowy zrekompensował zatem szkodę niematerialną M. W. (1). Ze względu na powyższe okoliczności Sąd ustalił bazową kwotę zadośćuczynienia dla każdego z powodów na kwotę 50.000 zł.

W toku postępowania strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się A. W. do powstania szkody i jej rozmiarów w co najmniej 50%. Zarzut ten okazał się częściowo zasadny. Okoliczności wypadku w ocenie Sądu uzasadniają stwierdzenie, że A. W. przyczynił się do powstania szkody w 20%.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził w punktach I, II i III sentencji wyroku na rzecz powodów M. W. (1), E. M. (1) K. W. kwoty po 40.000 zł zadośćuczynienia (50.000 zł x 80%) uznając, że kwoty te stanowią adekwatną rekompensatę za doznane krzywdy. W ocenie Sądu kwoty te odpowiadają aktualnym warunkom i sytuacji majątkowej społeczeństwa, zaś zważywszy na wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia oraz wysokość innych świadczeń socjalnych, tak określone zadośćuczynienie stanowi odczuwalną wartość. Dalej idące powództwo podlegało oddaleniu (punkt IV sentencji wyroku).

W zakresie odsetek istotne jest zdaniem Sądu ustalenie daty, od której strona pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia z tytułu zadośćuczynienia. Data ta pozostaje w ścisłej relacji z datą wymagalności zobowiązania, to jest z terminem, w którym pozwany winien był spełnić swoje świadczenie. Sąd Okręgowy uznał, że datą wymagalności jest dzień następujący po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody, które nastąpiło w dniu 14 marca 2017 r., co odpowiada terminowi z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 473), zatem żądanie odsetek było uzasadnione od dnia 14 kwietnia 2017 r. Za nieuprawnione Sąd uznał stanowisko pozwanego, jakoby odsetki należały się dopiero od dnia wyrokowania, ponieważ zgłoszenie szkody powodowie oparli o art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie już po dniu wypadku. Z tej przyczyny zdaniem pozwanego brak było przesłanek do wypłaty na rzecz powodów zadośćuczynienia na wskazanej podstawie, jednak biorąc pod uwagę, że pozwany jest profesjonalistą w przedmiocie wypłaty odszkodowań, jednozdaniowa odmowa stwierdzająca błędną podstawę prawną nie może być uznana za usprawiedliwioną. Mając na względzie masowość postępowań likwidacyjnych prowadzonych przez pozwanego i znajomość przepisów prawa w przedmiocie zadośćuczynienia za doznane krzywdę Sąd uznał, że strona pozwana w chwili wydawania decyzji odmownej zdawała sobie sprawę z zasadności żądania powodów mimo wskazania błędnej podstawy prawnej. Ponadto Sąd zwraca uwagę, że wyrok zasądający zadośćuczynienie, mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny, co oznacza uwzględnienie stanu istniejącego w czasie zdarzenia lub wówczas, gdy odpowiedzialny za szkodę dowiedział się o jej istnieniu i mógł ocenić jej rozmiar. Dłużnik popada zaś w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. pierwsze oraz art. 102 k.p.c.

Na podstawie art. 102 k.p.c. w punkcie VII sentencji wyroku Sąd odstąpił od obciążania powodów M. W. (1), E. M. (1) i K. W. nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Powodowie, zaskarżyli wyrok – po sprecyzowaniu - w części oddalającej powództwo co do kwot 40.000 zł na rzecz każdego z nich oraz kosztów postępowania, zarzucając naruszenie:

1/ art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez przyjęcie, że zasadzone kwoty z uwzględnieniem kwot wypłaconych stanowią kwoty odpowiednie tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę i cierpienia psychiczne;

2/ art. 362 k.c. przez uznanie przyczynienia się zmarłego do szkody na poziomie 20%.

Wnieśli o dodatkowe - w stosunku do już zasadzonych kwot po 40.000 zł – zasądzenie na ich rzecz kwot po 40.000 zł.

Pozwany zaskarżył wyrok w części w części zasadzającej na rzecz każdego z powodów kwot po 10.000 zł na oraz kosztów procesu, zarzucając naruszenie:

- naruszenie prawa procesowego tj.: art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia oraz błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego skutkujące błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę rozstrzygnięcia, tj. niezasadne przyjęcie, że w niniejszej sprawie wina, jaką można przypisać zmarłemu A. W. w związku ze zdarzeniem z dnia 28 sierpnia 2003 roku może co najwyżej uzasadniać przyczynienie do szkody na poziomie 20%, podczas gdy zgodnie z opinią biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny wypadkowej poszkodowany, mając zapięty pas bezpieczeństwa doznałby z pewnością mniej rozległych obrażeń, które byłyby najpewniej przeżyciowe, co winno skutkować przyjęciem co najmniej 40% stopnia przyczynienia się zmarłego A. W. do powstania szkody, a w konsekwencji przyjęciem, że kwota zadośćuczynienia winna zostać obniżona o 40%, nie zaś o 20%;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. w związku z art. 448 k.c. i 24 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, że przyczynienie się zmarłego do powstania szkody ocenić należy na 20%, a tym samym kwota zadośćuczynienia dochodzonego w niniejszym postępowaniu powinna ulec zmniejszeniu o 20% w sytuacji, gdy okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają przyjęcie wyższego stopnia przyczynienia się zmarłego do powstania szkody odpowiadającego 40%, co uzasadnia obniżenie kwoty zadośćuczynienia o ww. procent.

Mając na uwadze powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie i zasądzenie postępowania.

Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu obu apelacji, zważył, co następuje:

Apelacja powodów zasługuje na uwzględnienie, natomiast apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Sąd I Instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny uznał za swoje oraz trafnie zastosował przepisy prawa materialnego, poza rażącym zaniżeniem zadośćuczynienia za śmierć męża powódki, a ojca powodów.

W niniejszej sprawie wypadek miał miejsce przed dniem wejścia w życie ustawy wprowadzającej do k.c. art. 446 §4 k.c. W sprawie zastosowanie znajduje zatem art. 24 k.c. i art. 448 k.c. W orzecnictwie Sądu Najwyższego zostało ugruntowane stanowisko wyrażone m.in. w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11 (OSNC 2012/1/10) przyjmujące, że: „Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie

pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c, także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia”. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę zgadza się z tym poglądem. Wszak katalog dóbr osobistych jest otwarty. Dynamika życia społecznego, zachodzące zmiany kulturowe wymaga potrzeby rewizji dotychczasowych poglądów i ich weryfikacji w aspekcie zachodzących potrzeb społecznych w tym również ochrony więzi rodzinnych stanowiących podstawę funkcjonowania społeczeństwa. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Z drugiej strony więź szczególnie dobra i mocna; w szczególności między małżonkami oraz między rodzicami, a dziećmi zasługuje na pełną ochronę.

Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie art. 24 § 1 k.c. Naruszenie dobra osobistego polega zatem na zerwaniu więzi emocjonalnej z osobą z którą powód pozostaje w szczególnie bliskiej w relacji rodzinnej.

Zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawową funkcją zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest funkcja kompensacyjna. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, a zatem wszelkie ujemne uczucia, cierpienia i przeżycia psychiczne, związane z utratą bliskiej osoby, które nie dają się w prosty sposób przeliczyć na wartości pieniężne, ma kompensować ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej oraz przedwczesną utratę członka rodziny.

Powodowie ponieśli szkodę niematerialną związaną z utratą odpowiednio męża i ojca. Jest to szkoda związana ze sferą dóbr niematerialnych. Strata małżonka w sytuacji tak bliskich więzi, jakie łączyły powódkę M. W. (1) ze zmarłym, jak i strata ojca dla pozostałych powodów związana była z ogromnym bólem, poczuciem krzywdy i ściśle powiązana jest ze sferą ujemnych przeżyć psychicznych o wysokim nasileniu.

Z tych względów należy zgodzić się z apelującą powódką, że śmierć męża i codzienny stres, brak wsparcia i bliskości z osobą którą planowała (liczyła wówczas (...))lat) całe życie. Również samotne staranie o prawidłowy rozwój niesamodzielnymi jeszcze dziećmi stanowi również krzywdę, której nie można pominąć.

Co do dzieci, należy mieć na uwadze, że dorastanie, wychowanie i nauka bez ojca była sytuacją dramatyczną dla dzieci. Brak bliskości, wsparcia, poczucia bezpieczeństwa są dodatkowymi w stosunku do ustalonych przez Sąd argumentami przemawiającymi za uznaniem, że przyznane zadośćuczynienie, również dla dzieci, jest rażąco zaniżone.

W sprawie zostało wykazane, że powodowie w wyniku tragicznej śmierci męża i ojca doznali ogromnych cierpień psychicznych. Na wysokość zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia powinno zatem mieć wpływ natężenie cierpień, ich rodzaj, czas trwania i skutki w długim okresie. Dla powodów śmierć męża i ojca, była wysoce traumatyczna i spowodowała dotkliwe skutki. Które trwają do tej pory i będą trać nadal.

Strona pozwana wyrywkowo traktuje opinie biegłych, podczas, gdy cała treści opinii wskazuje na wielką krzywdę powódki jako żony zmarłego i powodów jako jego dzieci.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że należne powodom zadośćuczynienie, które wypełniłoby funkcję kompensacyjną powinno wynieść 100.000 zł. Uwzględniając zatem zasadnie przyjęte przyczynienie zmarłego do szkody przez niezapięcie pasów na poziomie 20 %, należało podwyższyć zasądzone zadośćuczynienia o kwotę 40.000 zł (łącznie 80 zł).

Dodatkowo należy podnieść, że w przypadku mocnych, dobrych więzi małżonków oraz więzów dzieci ze zmarłym rodzicem zasądzone kwoty zadośćuczynień zasądzanych na podstawie art. 448 k.c. w zw. z 24 § 1 k.c. , jak i art. 446 § 4 k.c. w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie sięgają właśnie kwoty 100.000 zł (np. wyroki w sprawach I A Ca 103/18, I A Ca 715/17).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, brak podstaw prawnych do zaliczenia na poczet zadość uczynienia części roszczenia zasądzonego tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji powodów z uwagi na odrębność tych roszczeń.

Bezzasadne są zarzuty obu apelacji co do naruszenia art. 362 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne jest przyjęcie stopnia przyczynienia się zmarłego A. W. na poziomie 20%, gdyż przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierowcy K. K., który został prawomocnie skazany za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Sąd oparł się na kilku opiniach biegłych i ostatecznie trafnie przyjął istnienie podstaw do pomniejszenia obowiązku naprawienia szkody o 20 %. W ocenie Sądu Apelacyjnego – analizując okoliczności wypadku i dokonując rozpatrzenia przebiegu wypadku w świetle wyroku skaującego i opinii biegłych – bezpośredniej przyczyny wypadku należy upatrywać w zachowaniu K. K., który spowodował wypadek. Domaganie się obniżenia zadośćuczynienia o 40 % stanowiłoby prawie zrównanie sprawcy wypadku i poszkodowanego oraz wypaczyłoby istotę odszkodowania. Zatem brak jest podstaw do obniżenia zadośćuczynienia w ramach art. 362 w stopniu większym niż 20%.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację, natomiast apelacje pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c. ją oddalił.

Z uwagi na wydanie wyroku reformatoryjnego i podwyższenie zasądzonych kwot z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego Sąd Apelacyjny dokonał również korekty rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu i kosztów sądowych przez stosowne zmiany na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c, mając na uwadze, że przepisy prawa materialnego cywilnego nie określają ściśle kryterium określenia poziomu przyczynienia, a także wysokości zadośćuczynienia.

W pkt 1 ppkt c Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. 2018, poz. 300 ze zm.) pobrał od strony pozwanej kwotę 16.876 zł tytułem kosztów sądowych w zakresie uwzględniającym roszczenie powodów.

Sąd Apelacyjny uwzględnił również zmianę nazwy pozwanego w toku postępowania apelacyjnego na (...) Spółka Akcyjna (...)

SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak SSA Józef Wąsik